

TRZY CECHY DUCHOWEJ OSOBY

„Nie mogłem do was mówić jak do duchowych, lecz jak do cielesnych” (1Kor 3:1).

W 1 Liście do Koryntian 1:5-7 napisano, że chrześcijan z Koryntu wyróżniały trzy rzeczy.

(1) Znali Pisma, (2) głosili kazania i (3) posiadali dary Ducha Świętego. A mimo to nie byli duchowi.

Dzisiaj rzadko spotyka się chrześcijan, którzy mają na tyle duchowego rozeznania, że potrafią rozpoznać, który kaznodzieja jest osobą duchową i ma dar nauczania, a który ma tylko talent i elokwencję i obszerną wiedzę biblijną. Niestety, żyjemy w czasach, w których większość wierzących uważa, że duchowy jest ten, kto potrafi wygłaszać elokwentne kazania i kto jest dobrym „analitykiem”, potrafiącym w ożywiony sposób prowadzić spotkania i w dowcipny sposób uspokajać ludzi.

Dzisiaj są uznawani tylko ci kaznodzieje, którzy posiadają ponadnaturalne dary, a nie ci, którzy są podobni do Chrystusa i wydają owoce Ducha Świętego, pomimo iż Jezus wyraźnie powiedział, że fałszywych proroków można rozpoznać po braku duchowych owoców, czyli po nie przemienionym egoistycznym charakterze (Mt7:15-20). Dlatego Jezus powiedział też, że w dniu sądu wielu będzie mówić, że w Jego imieniu prorokowali i czynili wiele cudów, ale On im odpowie, że nigdy ich nie znał (Mt 7:22-23). Oni też nazywali Jezusa swoim panem i posiadali nadprzyrodzone zdolności, ale w ich życiu dominował grzech. To nam pokazuje, że człowieka nie czyni duchowym żadna działalność religijna, ani żadne nadprzyrodzone zdolności. Tak naprawdę, te rzeczy nie dowodzą nawet, że człowiek narodził się na nowo, bo Pan powiedział tym ludziom, że nigdy ich nie znał!!

Aby zrozumieć, co czyni człowieka duchowym, należy przede wszystkim sporządzić listę wszystkich działań szatana. To nam wyraźnie pokaże, które cechy nie są przejawami prawdziwej duchowości. Na przykład weźmy pod uwagę jego aktywność. Szatan pracuje na pełny etat, bo jest aktywny przez cały dzień i całą noc (Obj 12:9-10), i nigdy nie bierze urlopu. Zawsze szuka ludzi, których mógłby oskarżyć i ma wielu pomocników!! Doskonale zna Biblię, dlatego nawet Jezusowi cytował Pismo. Ma nadprzyrodzone zdolności, jest gorliwy i ma władzę nad wieloma ludźmi. Ma też wielu zwolenników i współpracowników, ale mimo to nie jest duchowy!! To, co prawdziwie czyni człowieka duchowym, można podsumować w trzech stwierdzeniach: patrzeć w górę, patrzeć wewnątrz siebie i patrzeć wokół siebie.

Duchowy człowiek nieustannie patrzy w górę – bo jest czcicielem Boga Ojca i Jezusa Chrystusa; do wewnątrz – bo uznaje swoje winy i ubolewa, gdy nie jest podobny do Chrystusa i wokół siebie – komu może pomóc i dla kogo może być błogosławieństwem.

Patrzeć w górę

Bóg powołał nas przede wszystkim do tego, abyśmy Go czcili i żyli w Jego obecności. Duchowy człowiek czci Boga i Jego jedynym pragnieniem jest posiadanie aprobaty Boga, dlatego ani na ziemi i ani w niebie nie pragnie niczego, ani nikogo poza Bogiem (Ps 73:25). Pieniądze nie są dla niego ważniejsze od Boga. Jak jeleń tęskni za strumieniami wód, tak duchowy człowiek tęskni za Bogiem. Duchowy człowiek tęskni za Bogiem bardziej, niż spragniony człowiek za wodą.

Duchowy człowiek każdego dnia chce usłyszeć, co powie do niego Bóg, bo tęskni za społecznością z Bogiem bardziej, niż za komfortem i wygodą. Ci, którzy kochają pieniądze, komfort i wygodę, zawsze znajdują powód do narzekania, ale duchowy człowiek nigdy nie narzeka, bo pragnie tylko Boga i Bóg zawsze jest z nim. Nigdy nie jest rozczarowany okolicznościami, bo we wszystkich okolicznościach widzi wszechwładną rękę Boga i z radością się pod nią unia.

Duchowy człowiek jest w ciągłym kontakcie z Bogiem, dlatego nie potrzebuje przepisów ani prawa, które regulowałyby jego życie. Duchowy człowiek znalazł drzewo życia (pознаł Boga), dlatego nie jest zainteresowany drzewem poznania. W prosty i czysty sposób jest oddany Chrystusowi, dlatego nie absorbują go sprawy drugorzędne. Duchowy człowiek zawsze patrzy na Jezusa, dlatego z roku na rok coraz bardziej się upodabnia do swojego Pana.

Duchowy człowiek zawsze się unia, dlatego Bóg go wywyższa, bo ma coraz bliższą relację z Bogiem. Człowiek, który poznał realia niebiańskiego życia, zawsze stara się wyświadczać innym dobro i nie robi tego po to, aby widzieli to inni.

Patrzenie do wewnątrz

Patrzenie w górę prowadzi do tego, że człowiek zaczyna patrzeć wewnątrz siebie. Gdy Izajasz ujrzał chwałę Pana, to natychmiast zrozumiał swoje grzechy (Iz 6:1-5). Tego doświadczył także Hiob, Piotr i Jan (Hiob 42:5-6; Łk 5:8; Obj 1:17). Gdy człowiek żyje w obecności Boga, to we wszystkich sferach życia dostrzega to, co odróżnia go od Chrystusa. W ten sposób stale otrzymuje od Boga światło, dzięki któremu widzi niewidoczne (duchowe) grzechy w swoim życiu.

Psalm 29:2 mówi, abyśmy oddawali Panu cześć „w świętej szacie”. Bez świętej szaty jesteśmy przed Panem nadzy. Więc duchowy człowiek przez cały czas „robi wszystko, co w jego mocy”, aby mieć czyste sumienie przed Bogiem i przed ludźmi (Dz 24:16). Jak biznesmen robi wszystko, co w jego mocy, aby zarobić jak najwięcej pieniędzy, a naukowiec robi wszystko, aby dokonać nowych odkryć, tak duchowy człowiek robi wszystko, co w jego mocy, aby zawsze mieć czyste sumienie.

Duchowy człowiek nieustannie osądza samego siebie, dlatego cały czas dostrzega w swoim życiu wiele rzeczy wymagających oczyszczenia, które innym wierzącym w ogóle nie przeszkadzają.

Duchowy człowiek zdaje sobie sprawę, że każdego dnia musi uśmiercać w swoim wnętrzu wiele rzeczy, które przeszkadzają mu w skutecznym służeniu Bogu. A więc jego styl życia polega na codziennym braniu własnego krzyża i „ciągłym noszeniu cierpień Jezusa na swoim ciele” (2Kor 4:10).

Duchowy człowiek nie ma problemu z unizaniem się przed innymi lub proszeniem o wybaczenie, niezależnie od tego, czy ta osoba jest od niego starsza czy młodsza. Duchowy człowiek ma pełną świadomość, że jeśli w jakikolwiek sposób skrzywdzi choćby jedną osobę – czy to żonę, czy brata czy sąsiada - to jego modlitwy nie będą wysłuchane, a jego służba nie będzie miała aprobaty Boga. I gdy tylko zda sobie sprawę, że kogoś skrzywdził, to „zostawi swój dar przed ołtarzem i najpierw pójdzie załatwić sprawę z tą osobą, a dopiero potem złoży swój dar na ołtarzu” (Mt 5:23-24).

Patrzenie wokół siebie

Patrzenie w górę i do wewnątrz, skutkuje patrzeniem wokół siebie. Duchowy człowiek ma świadomość, że Bóg go błogosławi tylko po to, aby i on mógł błogosławić innych. A ponieważ Bóg mu bardzo wiele przebaczył, dlatego chętnie i jak najszybciej przebacza wszystkim, którzy jego skrzywdzili. Jest dobry dla innych, ponieważ Bóg jest dobry dla niego. Za darmo otrzymał i za darmo daje.

Duchowy człowiek szczerze troszczy się o dobro innych ludzi. Jest przepełniony współczuciem dla zagubionych i cierpiących, i nigdy nie lekceważy brata, który jest w jakiegokolwiek potrzebie. Nigdy nie postępuje jak lewita i kapłan z przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10:30-37).

Bóg troszczy się o upadłych ludzi i chce im pomóc. Chce ich wyzwolić z niewoli szatana, aby ich podnieść i błogosławić. Tak samo troszczy się o innych duchowy człowiek, który podobnie jak jego Mistrz nie czeka, aż zostanie obsłużony, tylko sam stara się służyć innym. Gdy Jezus chodził po ziemi, to „wszystkim wyświadczał dobro i uzdrawiał wszystkich ciemionych przez diabła” (Dz 10:38). Duchowy człowiek postępuje tak samo.

Duchowy człowiek nigdy niczego się nie domaga od innych - ani pieniędzy na służbę, ani uznania. Podobnie jak Bóg, cały czas stara się błogosławić swoim życiem i swoją pracą innych, i nigdy nie czeka na darowizny, bo gdy jest w jakiegokolwiek potrzebie, to zawsze ufa Bogu. Do naszych czasów przetrwał krótki zapis z drugiego wieku, zatytułowany: „*Nauczanie dwunastu apostołów*” (*Didache*), który mówi, że wszyscy wierzący za czasów pierwszych apostołów, byli uczeni wystrzegania się każdego kaznodziei oczekującego zapłaty, bo każdy tego rodzaju człowiek jest fałszywym prorokiem. Gdyby współcześni wierzący to rozumieli, to byłiby uchronieni od wielu fałszywych proroków!!

Jeśli człowiek patrzy tylko w górę, nie patrząc równocześnie do wewnątrz i na zewnątrz, to będzie do tego stopnia oderwany od rzeczywistości, że na ziemi nie będzie z niego żadnego pożytku. Jeśli będzie patrzeć tylko do wewnątrz, to przez większość czasu będzie przygnębiony i zniechęcony. A jeśli będzie patrzeć tylko na zewnątrz, to jego praca będzie powierzchowna. Duchowy człowiek nieustannie patrzy we wszystkich trzech kierunkach.

Niech Bóg nam dopomoże, aby każdy z nas był zrównoważony i duchowy.

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: Poznanie Bożych dróg.

tł. www.chlebnieba.pl ©

Poprzedni fragment: [JAK GASNĄ DUCHOWE PRZEBUDZENIA](#)

Kolejny fragment: [PIĘĆ GRZECHÓW, KTÓRYCH NAJBARDZIEJ NIENAWIDZI JEZUS](#)